Nr. 4. Poznań, dnia 24 stycznia 1925. Rocznik 6.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

W sprawie przedpłaty kwartalnej

przesyła nam Dyrekcja Poczt i Telegrafów pod dniem 17. b. m. pismo następujące:

Z powodu zaszłych nieporozumień przy ostatniem przyjmowaniu przedpłaty kwartalnej za czasopisma za I. kwartał r. b. uprasza się Szan. Red. o łaskawe bezpłatne umieszczenie następującego komunikatu:

Ściąganie prenumeraty za czasopisma od abonentów dokonują urzędy pocztowe raz w kwartale, a to w trzecim miesiącu każdego kwartału, n. p. w grudniu na I. kwartał, w marcu na II. kwartał itd. Stąd też kwity, przedkładane prenumeratorom przez listonoszów na mające się zamówić czasopisma, wypisują urzędy na cały kwartał. Na życzenie jednak abonenta musi listonosz bezwarunkowo zmienić kwit z prenumeratą kwartalną na prenumeratę miesięczną. W tym jednak wypadku tj. prenumeratorom, którzy zaprenumerowali czasopismo zamiast na cały kwartał tylko na jeden miesiąc lub dwa, nie przedkłada się w następnych miesiącach danego kwartału kwitów, **lecz abonent winien sam zamówić czasopismo w urzędzie pocztowym,** względnie **zawiadomić urząd pocztowy pisemnie by listonosz pobrał od niego prenumeratę za odnośny dalszy miesiąc** wzgl. dalsze dwa miesiące kwartału. Listonosze obchodzący **wiejskie** okręgi doręczeń, przedkładają abonentom również kwity do zamówienia gazet raz w kwartale, a oprócz tego obowiązani są przyjmować zamówienia na czasopisma **każdorazowo,** potwierdzone przez Urząd poczt. kwity doręczają jednak prenumeratorom dopiero przy następnym chodzie.

Komunikaty

Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Posiedzenie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. w sali posiedzeń p. Jarockiego, ul. Masztalarska przedpołudniem o godzinie 11-tej z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.
3. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia oraz Wspólnoty.
4. Komunikaty Zarządu.
5. Wnioski.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie.

Legitymacje członkowstwa wydawane będą podczas posiedzenia. Liczny udział z powodu nader ważnych spraw bardzo pożądany.

Szan. członkom do wiadomości, iż otrzymać mogą bilety zniżkowe (40 %) do Teatru Wielkiego (Opery) miejsca II piętro, balkon, 2-gi rząd, na wszystkie przedstawienia wieczorne, wyłącznie premjer.

Do Teatru Polskiego na przedstawienia, wyłącznie premjer, niedziel i dni świątecznych na wszelkie miejsca.

Bilety są do nabycia u sekretarza p. Szafranka Czesława p. adr. Drukarnia Polska, lub prywatnie, ul. Strzelecka Nr. 11 od godz. 5 — 6 po południu.

Załączone deklaracje prosimy dokładnie wypełnić i nadesłać przez mężów zaufania poszczególnych oficyn w jaknajkrótszym czasie na ręce sekretarza.

Zarząd

Klopsz Ludwik, prezes. *Szafranek Czesław,* sekretarz.

Bilans zamknięcia Hurtowni Drukarskiej T. A. w Poznaniu per 30 czerwca 1924 r.

AKTYWA.

Kasa - gotówka	223 195 929.—	mk.
Bank Zw. Sp, Zarobkowych	609 764 000.—	„
P. K. O.	2 375 506 423.—	„
Dłużnicy C. C. I.	27 550 026 000.—	„
Dłużnicy C. C. II.	3 846 024 000.—	„
Zapas papieru	62 914 994 317.—	„
Zapas farb i materjałów	1 388 871 518.—	„
Ruchomości	99 007 001.—	„
Efekty	180 000 000.—	„
	99 187 389 188.—	mk.

PASYWA.

Kapitał akcyjny	315 000 000.—	mk
Fundusz rezerwowy	20 000 000.—	„
Dywidenda	4 224 000.—	„
Fundusz dla starców	712 722 545.—	„
Fundusz budowlany	300 0 000.—	„
Rezerwa Nadzwyczajna	10 000 000.—	„
Wierzyciele C. C. I.	71 051 724 000.—	„
Wierzyciele C. C. II.	189 414 000.—	„
Zysk	26 854 304 643.—	„
	99 187 389 188.—	mk.

Rachunek zysków i strat per 30 czerwca 1924 r.

DEBET.

Koszta handlowe	14 668 408 517.66	mk.
Podatki	10 112 848 833.—	„
Zyski	26 854 304 643.—	„
	51 635 561 993.66	mk.

CREDIT.

Zysk z bilansu per 30. 6. 23	24 814 240.66	mk.
Zysk z papieru	46 148 129 943.—	„
Zysk z farb i materjałów	2 936 216 894.—	„
Zysk z sprzedaży komisowej	2 355 085 133.—	„
Zysk z „Przegl. Graf. i Papiern.“	171 315 783.—	„
	51 635 561 993.66	mk.

Poznań, dnin 20 stycznia 1925 r.

Rada Nadzorcza: *Edward Pawłowski*
Zarząd: *Teodor Kryg.*

Bilans otwarcia Hurtowni Drukarskiej T. A. w Poznaniu per 1 lipca 1924 r.

AKTYWA.

Kasa-gotówka	124.—	zł
Bank Związku Spółek Zarobk.	338.75	„
P. K. O.	1 319.71	„
Dłużnicy C. C. I.	15 305 57	„
Dłużnicy C. C. II.	2 136.68	„
Zapas papieru	43 154.78	„
Zapas farb i materjałów	1 464.93	„
Ruchomości	416.51	„
Efekty	100.—	„
	64 360.93	zł

PASYWA.

Wierzyciele C. C. I.	39 473.18	zł
Wierzyciele C. C. II.	105.23	„
Dywidenda	2.35	„
Gratyfikacja	1 000.—	„
Fundacja dla starców	762.62	„
Majątek Towarzystwa	23 017.55	„
	64 360.93	zł

Poznań. dnia 20 stycznia 1925 r.

Rada Nadzorcza: *Edward Pawłowski*
Zarząd: *Teodor Kryg*

Rozmiękczenie mózgu.

W „Gazecie Grudziądzkiej“, osławionym organie osławionego „hetmana“ ludowego Kulerskiego znajdujemy w numerze 5 z 13 stycznia r. b. pod tytułem „Nieudany zamach“ na „Gazetę Grudziądzką“ następujący artykuł, w którym nie wiedzieć, co więcej podziwiać, czy bezgraniczną naiwność, czy też świadome kłamstwa. Oto co „G. Gr.“ pisze:

Od czytelników naszych otrzymaliśmy bardzo wielką ilość listów z zażaleniami na listonoszy i na Urzędy Pocztowe.

W listach tych żalą się nasi czytelnicy, że listowi nie pobierali od 15 grudnia do 25 grudnia abonamentu na Gazetę Grudziądzką, a tylko jeden raz przyszli z żądaniem zapłaty za gazetę.

Wiadomo przecież, że czytelnicy Gazety Grudziądzkiej, to ludzie najbiedniejsi, którzy nie w każdym dniu mogą mieć pieniądze. Szczególniej przed samemi świętami, to nie zawsze te pieniądze były, gdyż na zakupy świąteczne trzeba było takowe wydać. Nic więc dziwnego, że nie każdy mógł sobie w tym jednym dniu Gazetę Grudziądzką zapisać, a potem musiał lecieć na pocztę, by się nie rozstać z Grudziądzką.

Te liczne listy naszych czytelników nas zdziwiły. Skąd by tam listowi mogli być przeciwni Grudziądzkiej, — pytaliśmy samych siebie. To niepodobna, żeby oni pragnęli, by Grudziądzka miała mniejszą ilość czytelników. Przecież listowi, — to przeważnie — synowie ludu, — tego ludu, którego interesów tak gorliwie broni „Grudziądzka“. Nie mogliśmy więc temu uwierzyć. I nie uwierzyliśmy.

— Zaczęliśmy tą sprawę badać.

— I cóż się okazało?!

Z wielkiem oburzeniem donosimy Wam o tem, Bracia Czytelnicy.

W grudniu zorganizował Związek Wydawców gazet endecko-chadeckich zamach na Gazetę Grudziądzką.

Zdziwi Was to zapewne, Drodzy Czytelnicy, jak to się stało.

Otóż było to tak.

Istnieje w Poznaniu Związek Wydawców, — do którego wydawca naszej „Grudziądzkiej“ nie należy.

Temu Związkowi Wydawców powierzyła Poczta wydrukowanie cennika wszystkich gazet, których abonament przyjmują listowi.

Związek na drukowaniu tego cennika, niewątpliwie — dobrze zarabia.

Lecz zysk materjalny jaki otrzymuje ten endecki Związek Wydawców, nie zadawalnia ich. Oni mając w swoim ręku drukowanie cennika, postanowili to wykorzystać.

Jakiś kierownik tego Związku obmyślał sobie sposób zaszkodzenia Gazecie Grudziądzkiej.

Wiadomo Wam, Bracia Czytelnicy, że listowi przyjmowali dawniej abonament na gazety od 15 do 25 każdego miesiąca. W czasie wielkiego spadku pieniądza czas ten skrócono, — od 18 do 25, a więc pozostał jeszcze — cały tydzień. W grudniu jednakże stało się inaczej.

Związek Wydawców nie wysłał Urzędom pocztowym cennika na czas. — Cennik nadszedł do Urzędu Pocztowego w Grudziądzu, dopiero 21, a powinien nadejść według zwyczaju z ostatnich czasów, najpóźniej 15 lub 16 grudnia.

Dnia 21 grudnia, była niedziela, a więc w tym dniu Urzędy pocztowe były nieczynne. Dopiero w poniedziałek 22 grudnia Urzędy Pocztowe mogły się zająć pisaniem kwitów abonamentowych.

W dniu 22 grudnia my wydaliśmy świąteczny numer Gazety Grudziądzkiej. Jeżeli więc cenniki doszły do Urzędów pocztowych w niedzielę, to raz jeden, w dniu 23, lub w gwiazdkę 24, listowi mogli przyjąć abonament na „Gazetę Grudziądzkiej", a jeśli te cenniki nadeszły do odległych Urzędów pocztowych, później, — to nawet ani jeden raz listowy nie poszedł równocześnie z „Grudziądzką" i z przypomnieniem, o zapisaniu na dalszy czas. A jeśli na żądanie listowego nie miał kto pieniędzy, lub nie było go w domu, — to trzeba było lecieć na pocztę, by Gazetę zapisać.

Inaczej było z gazetami endeckiemi, wychodzącemi codziennie. Przynajmniej dwa, a nawet trzy razy przyszli jeszcze listowi z gazetami codziennemi. Przytem czytelnicy i abonenci gazet endeckich, to przeważnie ludzie bogaci. Tam nie brakło pieniędzy, gdy listowi przyszli po abonament.

W tak więc podły i łajdacki sposób ułożył sobie jakiś wróg Gazety Grudziądzkiej ze Związku Wydawców zamach przeciwko Gazecie Grudziądzkiej.

Pewnie tam już w skrytości cieszyli się wrogowie ludu, że Gazeta Grudziądzka upadnie, że oni zapanują nad ludem.

Daremne jednakże były ich uciechy, Gazeta Grudziądzka wyszła z zamachu zwycięska.

Kochający swoją Grudziądzką lud — osłonił ją przed zamachem.

Liczba czytelników Gazety Grudziądzkiej nietylko się nie zmniejszyła, jak tego chcieli jej wrogowie, lecz znacznie wzrosła.

Zawdzięczamy jednakże to zwycięstwo jedynie i wyłącznie Wam, Drodzy Bracia Czytelnicy, którzy stojąc wiernie przy „Grudziądzkiej" dopilnowaliście by każdy sobie Gazetę Grudziądzką zapisał, a nawet zjednaliście nam jeszcze sporo tysięcy nowych.

Od zamachu się obroniliśmy. Lecz to nam nie wystarczy!

Bracia Czytelnicy! Pokażmy teraz tym naszym wrogom na co nas stać. Nie boimy się ich. Ich zamachy na nic. Lud nas osłania, nas broni, dla nas i dla siebie pracuje. A za tą tarczą nic nam nie grozi.

Czytelnicy! za ten nieudany zamach — niech oni nam zapłacą. Pokażcie co umiecie zrobić dla swojej „Grudziądzkiej". Pokażcie, że nietylko przed zamachem ją obroniliście, lecz jeszcze tysiące nowych czytelników umiecie jej zdobyć.

A pamiętajcie, że to nie listowi zawinili w grudniu — tylko endecy uknuli przeciwko nam zamach.

Maciej Piła.

Biedni czytelnicy „G. Gr.", którzy takie brednie muszą czytać i im wierzyć. Ale „hetman" przecież wie, że żaden z jego czytelników nie będzie mógł skontrolować jego kłamstw, więc spokojnie a bezczelnie kłamie. Nazywa się to etyką prasową, naturalnie tylko gazet pokroju „Gazety Grudziądzkiej".

„Gazeta Grudziądzka" kłamie świadomie, bo wydawca jej wie bardzo dobrze, że Związek Wydawców składa się nie tylko z gazet endecko-chadeckich, ale zespala wydawnictwa najróżniejszych odcieni, i „Gazeta Grudziądzka" do Związku tego należała, ale wykluczoną została właśnie dla swoich kłamstw, podobnych do obecnego.

Twierdzi dalej „hetmański" organ, że Związek Wydawców na drukowaniu cennika gazet niewątpliwie dobrze zarabia i że nie wysłał go Urzędom pocztowym na czas — oczywiście dla tego specjalnie, ażeby zaszkodzić „Gazecie Grudziądzkiej"!

Wobec tego stwierdzamy, że Cennik gazetowy nie zestawia Związek Wydawców, ale Urząd pocztowy sam, Związek Wydawców dostarcza jedynie materjał liczbowy swoich członków, dalej Związek zupełnie się nie zajmuje wysyłką Cennika, ale czyni to Urząd pocztowy sam. Organ więc grudziądzki kłamie bezczelnie, co zresztą nie jest nowością, „rozrost" swój bowiem zawdzięcza tej jedynie taktyce.

Z ruchu drukarskiego.

Związek właścicieli drukarń w Krakowie zawarł d. 5 stycznia b. r. nową umowę z pracownikami na przeciąg jednego roku , obowiązujący w całe Małopolsce Zachodniej. Podwyżka płac jednorazowa wynosi 5 proc. od cen grudniowych. Płace dalsze regulowane co miesiąc, w górę lub w dół, według wskaźnika Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. Liczba uczniów, zredukowana w ostatnich latach z powodu wielkiej liczby bezrobotnych, wraca do dawnej normy z dn. 1. lipca b. r.

Święta: W Wigilję Bożego Narodzenia i Wielką Sobotę czas pracy skraca się do 4 godzin dziennie. Wszelkie inne skrócenia pracy odpadają, a Święta obowiązują według ustawy państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 101 z r. 1924) t. j.: Nowy Rok, Trzech Króli, Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Św. Apostołów Piotra i Pawła, Wniebowzięcie Najśw. M. P. (15.8), Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie Najśw. M. P. (8. 12) i Boże Narodzenie.

Inne warunki pozostały bez zmiany.

Umowa ta wskazuje na zrozumienie wreszcie interesu obu kontrahentów, że ustawiczne walki strajkowe rujnują obie strony, ale przedewszystkiem budżet i byt robotnika, a roboty z okręgu strajkowego wypędzają na długo, a często na zawsze. Pierwszy raz także zrozumieli nareszcie krakowscy towarzysze, że śrubowanie cen robocizny w górę, do zawrotnej wysokości stawek warszawskich, (których trzy czwarte pryncypałów warszawskich nie płaci, robiąc pokątne umowy znacznie poniżej oficjalnego cennika), grozi przedewszystkiem ruiną nie tyle zakładom krakowskim, ile im samym. Polityka ta, dyktowana zazdrością wyższych rzekomo zarobków w stolicy, napędza roboty małym drukarniom żydowskim, albo wypędza zamówienia poza Kraków, a powiększając tem liczbę bezrobotnych, godzi w najżywotniejsze interesy robotnika.

Może będzie to wreszcie początkiem opamiętania przed egoistyczną i obłudną dyktaturą Centrali Warszawskiej, która w imię fałszywie pojętej solidarności, niedawno i poznańskich pracowników doprowadziła do wyczerpania, graniczącego z nędzą.

Kraków, w styczniu 1925.

Pomyłka kontrastowa.

Jednostajność czyni wrażenie mdłe i martwe, dlatego wyszkolony smak estetyczny, wrażliwe na piękno oko i ucho szukają urozmaicenia w jednostajności, ujętej w harmonijną całość. W architekturze widzimy jednostajność linji urozmaiconą odmienną strukturą poszczególnych pięter, malarz dobiera nieraz kontrastu farb, by wywołać pożądany efekt. Nawet świat kobiecy poznał się na wartości piękna kontrastowego i potrafi go zastosować nie bezmyślnie, lecz tylko tam, gdzie rzeczywiście jest pięknem. I tak np. gust kobiecy wie, iż suknia reformowa nie nadaje się dla osoby korpulentnej.

Gdy zaś dziecko dojdzie do wieku, w którym rozpoznawać potrafi białe od czarnego a dzień od nocy, nie powie, że dzień jest nocą.

Ale zahypnotyzowani pięknem kontrastowem adepci sztuki zatracają nieraz poczucie rzeczywistego piękna i twierdzą z wiarą naiwną, że białe jest czarnem a dzień nocą.

W ostatnich latach życie przyniosło tyle niespodzianek we wszelkich dziedzinach, poobalano dawne wiary i utarte szlaki, wywrócono na nice pojęcia uchodzące dawniej za niewzruszalne — że możliwem byłoby nawet i to, że gdyby znalazła się jakaś setka krzykliwych herosów głoszących, że odtąd dzień jest nocą — świat gotów w nich uwierzyć, chociażby tego pojąć nie umiał.

Adepci sztuki — nie wyłączając i sztuki drukarskiej — mają to do siebie ,że nie pytają się o opinję publiczną, o zastosowaniu sztuki w życiu, lecz przeważnie hołdują zasadzie: sztuka dla sztuki. Tłum ich i tak nie zrozumie... Więc pocóż długo tłomaczyć, że dziś jest inaczej, niż dawniej, pocóż przekonywać długo, że dzień nie jest dniem, lecz nocą. Filozofji sztuki nie da się tłomaczyć słowami, trzeba ją odczuć.

Ponieważ jednak sztuka drukarska połączona jest ściśle z formą i to z formą mocno namacalną, przyzwyczailiśmy się, nowe prądy w niej się objawiające, zbadać namacalnie i skrupulatnie. W tym wypadku chodzi o stwierdzenie, czy dzień jest nocą. Od tego bowiem zależy, czy praca dzienna równa się nocnej, czy dzienną pracę wynagradza się podług stawek pracy nocnej.

Drukarski cennik przedwojenny uznawał za pracę nocną wykonywaną w pewnych ściśle określonych godzinach, za które dopłacało się 25 do 33⅓ % do płac dziennych. Polska ustawa taryfowa z dnia 15 lipca 1922 również określa godziny, uznawane za nocne, tak samo „Cennik i warunki pracy dla przemysłu graficznego Zachodniej Polski“ z dnia 10 października 1924 r. przepisuje, że jako godziny nocne uznaje się czas między godz. 10 wieczorem a 6 rano, za które dopłaca się 33⅓ % więcej od stawek minimalnych.

Poza temi trzema komentarzami nie istnieje żadna umowa miarodajna, a tłomaczenie inne „pracy nocnej“ jest fikcją.

Tymczasem mamy do zanotowania fakt, który musi wprowadzić w zdumienie. W pewnej firmie trwa praca nocna. Gdy okaże się potrzeba, wykonuje się od czasu do czasu pracę w nadgodzinach, która jednak trwa w porze, uznanej za dzienną, i jako taką należy wynagradzać. Pracownicy tłomaczą jednak — nie wiedzieć na jakiej podstawie — że nadgodziny wykonane w godzinach dziennych, są dalszym ciągiem pracy nocnej i dlatego należy je wynagradzać z dodatkiem procentowym!!

Cóżby jednak powiedzieli ci sami zwolennicy „dalszego ciągu pracy“, gdyby przy normalnej pracy dziennej wykonywali nadgodziny w nocy — czyżby wówczas uznawali je również za „dalszy ciąg pracy dziennej“ i zrezygnowali z dodatków procentowych za pracę nocną?

Ale „prawdziwa sztuka“ nie zna logiki — gdyż... „sztuki“ (takiej zwłaszcza) nie da się wytłomaczyć, można ją tylko... odczuć. *T-s.*

Z chwili bieżącej.

Walne Zebranie Hurtowni Drukarskiej T. A. w Poznaniu odbyło się we wtorek, dnia 20 stycznia r. b. o godzinie 12 w południe w lokalu Towarzystwa przy Starym Rynku. Udział akcjonarjuszy był dość liczny. Ponieważ Hurtownia nie posiada przepisanego rozporządzeniem rządowem kapitału zakładowego, zamienioną zostanie na Tow. z ogr. por., o czem w swoim czasie akcjonarjusze powiadomieni zostaną szczegółowo listami poleconemi.

Sam rozwój Hurtowni uległ dla braku dostatecznego kapitału obrotowego pewnej stagnacji, co jednak obecnie ma się znowu ku lepszemu. Dywidendy Hurtownia za rok 1923/24 nie wypłaciła.

Nadesłane kalendarze. Bardzo gustowny i dobrze wykonany kalendarz kartkowy, wykazujący każdy tydzień na osobnej karcie, wydała dla klienteli swej Drukarnia T. Piątkowskiego w Poznaniu.

Piękny kalendarz wydała Drukarnia W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. Artystycznie wykonany ten kalendarz w formie 4° wykazuje na okładce piękną czterobarwną reprodukcję obrazu S. Jaxa-Małachowskiego „Na Polskiem Morzu“. Wydawnictwo to przynosi zaszczyt znanej firmie krakowskiej i stanowi piękną ozdobę każdego biurka.

Wydawnictw polskich kalendarzy mamy w Polsce dosyć, to też dziwć się trzeba, że pewne poważne firmy poznańskie sprowadzają kalendarze, szczególnie kartkowe do oddzierania, z wytwórni berlińskich, gdzie koszlawią i ośmieszają język polski. Mamy n. p. przed sobą okaz takiego wydawnictwa berlińskiego, gdzie na kartce 1-go stycznia znajduje się ciekawa uroczystość, bo — Obrzez. Pań, co o ile się zdaje, byłoby zupełną nowością rytualną.

Spór o wypłatę zasiłku dla rodziny rezerwisty. Interesujące orzeczenie w sprawie o wypłatę zasiłku dla rezerwisty powołanego na ćwiczenia wojskowe wydał w tych dniach Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie. Sprawa przedstawia się następująco:

W jednej z większych drukarń krakowskich zecer N. otrzymał dla braku roboty normalne cennikowe wypowiedzenie w dn. 14 kwietnia 1923 r. i przestał pracować w zakładzie w dn. 28 tegoż miesiąca, rozwiązawszy stosunek normalnie. W trzy tygodnie później powołany na ćwiczenia wojskowe, zażądał od zakładu wypłaty zasiłku za czas służby wojskowej, którego mu zakład odmówił, gdyż w czasie ćwiczeń już nie był jego pracownikiem.

Na skargę wniesioną przez zecera N. do Magistratu Miasta Krakowa, jako pierwszej instancji władzy administracyjnej, Magistrat opierając się jedynie na gołosłownem twierdzeniu skarżącego, iż zakład oddalił go umyślnie dla uniknięcia wypłaty zasiłku (!), zasądził pracodawcę na zapłatę znacznego zasiłku wojskowego, tj. pełnej płacy za cały czas ćwiczeń, pomimo iż skarżący, w chwili powołania do wojska, już od trzech tygodni w zakładzie nie pracował.

Przeciw temu samowolnemu i stronniczemu orzeczeniu, które polegało tylko na niczem niepopartem, oszczerczem twierdzeniu skarżącego, wniósł zarząd zakładu skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie, który zniósł ten salomonowy wyrok Magistratu krakowskiego, jako niezgodny z ustawą, ku wielkiej kompromitacji domorosłego jurysty. Trybunał orzekł, iż dla wypłaty zasiłku przez pracodawcę miarodajnym jest fakt powołania do ćwiczeń robotnika wśród pracy w zakładzie, a nie imputowane przez pieniacza, niczem nie poparte domysły.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Instrukcja

w sprawie oszacowania przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych dla celów sporządzania bilansów otwarcia w złotych.

Sprawę bilansów otwarcia w złotych regulują

1. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych oraz określaniu w złotych kapitałów własnych **przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych** (Dz. U. R. P. nr. 55),
2. rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 lipca 1924 r. w przedmiocie szacowania przedmiotów majątkowych oraz sposobu księgowania przy sporządzaniu bilansów otwarcia w złotych (Dz. U. R. P. nr. 61) oraz
3. rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 września 1924 r. o ustanowieniu komisji dla dokonywania szacunków przedmiotów majątkowych przy sporządzaniu bilansów otwarcia w złotych (Dz. U. R. P. nr. 92 wzgl. Monitor Polski nr. 244).

W myśl ostatniego rozporządzenia Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu utworzyła zatwierdzoną przez p. Wojewodę komisję dla dokonywania oszacowania nieruchomości, maszyn, narzędzi technicznych i wogóle przedmiotów nie przeznaczonych do zbytku a potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa, — znajdujących się na terenie działalności Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Teren działalności Izby poznańskiej obejmuje następujące powiaty: Gostyń, Grodzisk, Jarocin, Kępno, Kościan, Koźmin, Krotoszyn, Leszno, Międzychód, Nowy-Tomyśl, Oborniki, Odolanów, Ostrów, Ostrzeszów, Poznań-Miasto, Poznań-Wschód, Poznań-Zachód, Pleszew, Rawicz, Śmigiel, Śrem, Środa, Szamotuły, Wolsztyn, Września.

W zakres kompetencji Komisji Wojewódzkiej na okręg Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu nie wchodzą jedynie przedsiębiorstwa podlegające władzom górniczym i hutniczym, gdyż dla tych przedsiębiorstw powołuje dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego osobne komisje górnicze.

Zaznacza się, że Wojewódzka Komisja szacunkowa jest powołaną przez Izbę przemysłowo-handlową i do niej też (t. j. **do Izby przem.-handl.**) wnioski o oszacowanie przedsiębiorstw skierowywać należy.

Komisja szacunkowa **musi być powołaną w wypadkach następujących:**

a) gdy przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, których majątek był już poprzednio szacowany przez komisje wojewódzkie, działające z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zechcą szacunek ten zmienić i ustalić do bilansu szacunek inny;

b) gdy przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, mając ku temu słuszne podstawy, zechcą oszacować poszczególne przedmioty majątkowe w kwocie, przekraczającej cenę nabycia i

c) w wypadkach przewidzianych w § 15 ustęp 1 i § 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 r.

We wszystkich innych wypadkach przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe **mogą** zażądać oszacowania przez Komisję.

(Wspomniane w punkcie a) wypadki są dwa:

1. gdy na walnem zgromadzeniu zameldowano do protokółu przeciwko uchwale większości protest w imieniu akcjonarjuszów, reprezentujących przynajmniej $^1/_{10}$ część kapitału zakładowego i protest ten poparto w ciągu miesiąca umotywowanem podaniem, wniesionem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu względnie do Ministerstwa Skarbu,
2. gdy właściwe Ministerstwo z urzędu założy sprzeciw przeciwko uchwale walnego zgromadzenia spółek akcyjnych i akcyjno-komandytowych, zatwierdzającej bilans otwarcia i ustalającej wysokość kapitału zakładowego oraz wartość nominalną akcji.

Sprzeciw ten należy zakomunikować zarządowi spółki i sądowi rejestrowemu w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia bilansu otwarcia.)

Komisja dokonywa oszacowania na podstawie przedstawionego jej a **sporządzonego przez Zarząd przedsiębiorstwa inwentarza i szacunku.**

Przy ustaleniu szacunku powinny być uwzględnione ceny nabycia, obecne ceny rynkowe i stopień zużyca szacowanych przedmotów.*)

Komisja nie jest zobowiązaną sprawdzać inwentarza i stanu szacowanych przedmiotów. Za ścisłość odnośnych danych jest odpowiedzialny zarząd przedsiębiorstwa, który przedstawił dane te Komisji.

Równocześnie zatem z wnioskiem o oszacowanie skierowanym do Izby przem.-handlowej w Poznaniu (bez stempla) należy przedłożyć:

1. Spis gruntów będących własnością przedsiębiorstwa z załączeniem najlepiej wyciągów z Urzędu Katastralnego co do wielkości gruntu ewent. wraz z mapkami katastralnemi.

   Wyciąg z Urzędu Katastralnego co do wielkości gruntu może być zastąpiony planem sytuacyjnym, sporządzonym przez geometrę rządowego lub też pismem właściwego Urzędu Skarbowego.
2. Plan sytuacyjny rozkładu budynków własnych z ponumerowaniem każdego z osobna i to w tylu egzemplarzach (choćby w najprostszy sposób sporządzonych), ile przedsiębiorstwo życzy sobie mieć egzemplarzy protokółu szacunkowego, z dodaniem jednego, który pozostaje w aktach Komisji.
3. Spis budynków podług numerów powyższego planu z podaniem roku budowy, ceny kupna, rodzaju budynków, przeznaczenia, ilości pięter ponad parterem, konstrukcji i rodzaju pokrycia dachu, z uwagą co do piwnic i ewentualnych instalacyj (kanalizacja, gaz, elektryka) oraz stanu budynków. Również należy podać wymiary każdego budynku, t. j. długość, szerokość i wysokość w metrach do okapu dachu i wypływającą stąd kubaturę w metrach sześciennych.

*) Materjały odnośne powinny być dostarczone Komisji przez zarząd przedsiębiorstwa.

4. Ilość, rodzaj i wymiary kominów fabrycznych (wysokość i średnicę w wylocie).
5. Wykaz maszyn i urządzeń technicznych z podaniem przy każdej pozycji krótkiego opisu objektu, głównych jego znamion i wymiarów, firmę i rok budowy, wagę, cenę nabycia, stopień zużycia i ewentualnie produkcję danej maszyny.

   Wagę większych części z metali półszlachetnych należy podać osobno.

   Dla przykładu podajemy kilka sposobów opisu maszyn i narzędzi technicznych. N. p.:

   1. Kocioł parowy lankaszyrski o pow. ogrzew. 100 m², ciśnieniu 7 atm., z przegrzewaczem r. 1910), (stan dobry) . . . . . . zł . . . . .
   2. Kocioł parowy syst. Tischbeina, Fabr. Borman Szwede i Ska., o pow. ogrzew. 125 m², ciśnieniu 7 atm. (r. 1905), (stan średni) . . . zł . . . . .
   3. Maszyna parowa pozioma o mocy 700 km., firmy „August Repphan“, dwucylindrowa, o wentylowym rozdziale pary, o średnicy cylindrów 600 i 1000, skoku 1300 mm, obr. 64 z kondensacją (r. 1900), (stan średni) zł . . . . .
   4. Silnik elektryczny prądu trójfazowego o mocy 75 km., 3000 V, 4900 obr., z opornikiem i skrzynką rozdziałową, (stan dobry) . . . . . zł . . . . .
   5. Dynamo prądu stałego, 110 V, 150 A, 810 obr., (stan dobry) . . . . . . zł . . . . .
   6. Dwie pompy kotłowe transmisyjne firmy „Gould“, o trzech cylindrach 85 skoku 150 mm, wydajności 7000 litr. (godz.), (stan średni) . . . . zł . . . . .

6. Spis innych przedmiotów nie przeznaczonych na zbyt a potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa, które przedsiębiorstwo przedkłada do oszacowania z wyszczególnieniem cen nabycia, stopnia zużycia i opisu poszczególnych przedmiotów.

   Jak już wspomniano co do wszystkich przedmiotów majątkowych, a więc tak gruntów i placów, jak budynków, maszyn i innych przedmiotów nie przeznaczonych na zbyt a potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa, powinien być **Komisji przedłożony szacunek ze strony zarządu przedsiębiorstwa.**

   Spisy przedłożone Komisji winny po prawej stronie posiadać wolne miejsce około 5 cm. szerokości.

7. Nakoniec należy przedłożyć bilans z roku 1914, o ile przedsiębiorstwo już wówczas istniało, oraz ostatni bilans przed dokonaniem oszacowania przez Komisję, które to bilansy winny wykazywać wartości bilansowe każdej grupy przedmiotów majątkowych z osobna, a mianowicie:
   a) gruntów i placów,
   b) budynków,
   c) maszyn i narzędzi technicznych oraz innych przedmiotów, nie przeznaczonych na zbyt, a potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa przez zarząd tegoż, Komisji do oszacowania przedłożonych.

W myśl § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 21 września 1924 r. należytości Komisji wynoszą 1 pro mille od ustalonej wartości szacunku, niemniej jednak jak 300 zł. Przy podróżach członkowie Komisji pobierają zwrot kosztów podróży I-szej klasy oraz dorożek i djety w wysokości djet przysługujących V-tej klasie urzędników państwowych, które wynoszą na miesiąc styczeń 16,80 zł za całą dobę wzgl. 40 zł, o ile czynność trwa poniżej 12-tu godzin.

Równocześnie z wnioskiem o oszacowanie należy wpłacić tytułem zaliczki 75% wysokości szacunku ze strony przedsiębiorstwa, najmniej jednak 300 zł.

Jeśli odpisów protokółu szacunkowego nie sporządza sama firma, Komisja pobiera za sporządzenie odpisów osobne wynagrodzenie, odpowiadające ilości zużytego na przepisanie czasu i materjału.

Przed uiszczeniem całkowitych należności protokółów oszacowania w żadnym wypadku nie wydaje się.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu

Zaufanie zagranicy a Międzynarodowy Targ Poznański.

Ustabilizowanie waluty polskiej w stosunkowo krótkim terminie czasu wywołało w miarodajnych sferach zagranicznych, jak wiadomo z głosów prasy i enuncjacyj urzędowych, silne wrażenie. Dzieło bowiem sanacji zrujnowanych inflacją marki polskiej finansów, przeprowadzone zostało wysiłkiem li tylko narodu polskiego, co stanowi bezsprzecznie ważny argument w nawiązaniu jaknajściślejszego kontaktu finansowego, przemysłowego i handlowego z państwami zagranicznemi. Zaufanie wielkich mocarstw do Polski wzrasta z każdym miesiącem więcej a wyrazem tego zaufania są rewelacyjne artykuły zamieszczane na łamach pism amerykańskich, angielskich i francuskich na temat konsolidacji stosunków gospodarczych i skarbowych w Polsce. W ślad za zaufaniem idzie naturalnie pewnego rodzaju potrzeba zadzierżgnięcia stosunków handlowych z Polską. Do zwrotu opinji zagranicznej, niesłychanie dodatniej, w stosunku do Polski, przyczyniło się bezwątpienia taktyczne posunięcie Rządu Warszawskiego w kierunku konsolidacji długów Polski wobec wielkich mocarstw. I tak poważne pismo angielskie „Financial News“ końcem ub. miesąca w artykule pt. „Szybkie uzdrowienie Polski“ pisze, że zawarcie umowy o konsolidację długów Polski w Anglji stanowi miłą niespodziankę dla City, w momencie, gdy jest aktualną dyskusja nad długami międzysojuszniczymi.

W oświetleniu więc fachowej prasy zagranicznej i pierwszorzędnych autorytetów w dziedzinie skarbowej i ekonomicznej, Polska swoją sanacją finansową i stablizacją waluty dokonała znacznie więcej, aniżeli w najśmielszem marzeniu mogliśmy się tego spodziewać.

W ślad za zaufaniem zagranicznych sfer rządowych, a zwłaszcza finansjery międzynarodowej, poszło i zaufanie sfer przemysłowo-handlowych, które to zaufanie objawia się w rzeczowem zainteresowaniu się wszelkiemi przejawami gospodarczymi w Polsce. Oczywiście, że wykładnikiem siły naszej gospodarczej, źródła zakupu towarów i surowców są nasze Targi krajowe, które ze względu na swój międzynarodowy charakter z każdym rokiem więcej gromadzą w swem łonie wystawców zagranicznych. Na Międzynarodowym Targu w Poznaniu (w dniach od 3 do 10 maja b. r.) wedle dotychczasowych zgłoszeń i zapytań weźmie poważny udział przemysł i kupiectwo zagraniczne. Nasze sfery przemysłowo-handlowe nie mogą przejść lekko do porządku dziennego nad powyższym faktem i chcąc zawodowo orjentować się w kalkulacji światowej wytwórczości zagranicznej,

powinny się poważnie zainteresować Międzynarodowym Targiem w Poznaniu, regulującym nietylko popyt i podaż na rynku krajowym, ale nadto ułatwiającym w wysokiej mierze nawiązanie kontaktu handlowego z państwami Środkowej i Wschodniej Europy.

* * *

Miejski Urząd Targu Poznańskiego rozesłał do wszystkich konsulatów polskich oraz izb przemysłowo-handlowych i pokrewnych zrzeszeń gospodarczych warunki oraz deklaracje w języku polskim, francuskim, angelskim i niemieckim. Z warunków tych okazuje się, iż Międzynarodowy Targ Poznański jest najtańszym Targiem w Europie. Jeśli się zważy nadto, że miarodajne czynniki w Warszawie w myśl życzeń Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa Hutnictwa, Handlu i Finansów zdecydują się na przyznanie poważnych ulg taryfowych dla wystawców i kupców, zwiedzających targi krajowe — to udział interesowanych sfer przemysłowo-handlowych w Międzynarodowym Targu Poznańskim nie pociągnie zbyt uciążliwych kosztów.

Targi Gdańskie!

Ogólne zebranie Związku Fabrykantów w Poznaniu w dniu 17 stycznia 1925, wysłuchawszy referatu o zajściach z skrzynkami pocztowemi w Gdańsku, przyszło jednomyślnie do następujących wniosków:

Napad na skrzynki polskie w Gdańsku ma niewątpliwie podkład polityczny, z tego względu, że miarodawcze czynniki Gdańskie zrobiły z tego aferę wysoce polityczną. Przemysł polski uważa zarządzenia Rządu polskiego, zaprowadzające pocztę polską w obrębie portu gdańskiego za zarządzenie gospodarcze w myśl traktatu wersalskiego i umów polsko-gdańskich.

Jeżeli rządzące sfery Gdańskie korzystały z tego zarządzenia aby z niego wybić materjał polityczny, to przemysł polski uważa wystąpienie to jako jeden jaskrawy dowód więcej, jak Rząd gdański zwalcza na każdem polu i pod każdym pretekstem przemysł i handel polski, jak szkodzi naszym interesom gospodarczym. Ze smutkiem skontatować należy, że prawa nasze jedynego polskiego portu jaki nam pokojowym traktatem wersalskim przyznany został, ogranicza wciąż zła wola i samowola Rządu gdańskiego, przyprawiając nasze gospodarstwo krajowe o nieobliczalne szkody.

Dla tego Związek Fabrykantów apeluje do Rządu polskiego, aby wreszcie położył koniec tej niebezpiecznej dla naszego rozwoju gospodarczego robocie i stanowczemi wystąpieniami ochronił przemysł, rolnictwo i handel polski przed dalszemi stratami.

Związek Fabrykantów zwraca się również do całego przemysłu i handlu w Polsce, aby w obliczu tak jaskrawego zwalczania naszych interesów gospodarczych przez Rząd gdański zajęły stanowcze odmowne stanowisko w wszelkich sprawach dotyczących popierania interesów gospodarczych wolnego miasta Gdańska tak długo, dopóki polityka handlowa w. m. Gdańska ten sam wojowniczy charakter wobec nas wykazywać będzie.

Wyrób zeszytów szkolnych.

Niejednokrotnie daje się słyszeć że proste prace w wytwórniach przerabiających papier, jak naprzykład przy wyrobie zeszytów szkolnych, mogą być wykonywane przez uczni lub inne mniej wyrobione siły pomocnicze. Dopiero po kilku kosztownych niepowodzeniach, a czasami po zrażeniu odbiorców dostawą lichego towaru, przychodzimy do innego przekonania.

Nawet najzwyklejszy szkolny zeszyt winien być przygotowany bez zarzutu. Zarówno papier jak też okładka nie może mieć zagięć, zmarszczek lub też plam od palców. Poszczególne kartki zeszytu winny otwierać się łatwo, przykrój musi być prawidłowo prostokątny i wykonanym być winien przy pomocy ostrego noża, w przeciwnym razie oddzielne kartki łączą się ze sobą i trudno je potem rozdzielić. O ile chcemy uniknąć pomyłek w ilości kartek, niepożądanych zagięć lub też pobrudzenia, składanie arkuszy, wkładanie w okładkę oraz szycie wykonane być powinno przez wprawne ręce. O ile kartki mają się równo odkładać, zeszycie przypadać powinno na samem zgięciu, bez względu na to, czy jest to spinanie maszynowe czy też szycie ręczne. Przy spinaniu maszynowem należy zagięcie zakładać równo na siodełko, przy szyciu ręcznem, zwykle trzy-dziurkowem, należy uprzednio wszystkie dziurki przebijać igłą ze strony zewnętrznej.

Nalepka przymocowaną być winna prosto i trwale, klej nie może przebijać, przeświecać ani wywoływać plam. Najwięcej skarg otrzymuje się zwykle z powodu złego przymocowania nalepki; jest to rzeczą zrozumiałą, o ile używa się do tego celu odpadków. Skarg tych łatwo uniknąć, o ile używa się papieru właściwego i starannie wybranego; używać można jedynie papier nie przezroczysty i nie przepuszczający atramentu. Papiery sztywne, mocno klejone, jak np. dobry papier książkowy, lub też papiery z zawartością drzewa, na nalepki się nie nadają! Papier ten natychmiast po podlepieniu zwija się tak, a nawet najwprawniejszy pracownik nie może umocować go czysto. Zdarza się pozatem nieraz, iż dzięki swej mocnej prężności papier podobny ściąga po wyschnięciu stosunkowo cienki papier okładkowy i wywołuje niepożądane zmarszczki. Przy używaniu na nalepki papieru zawierającego drzewo zdarza się, iż nie można na nich pisać atramentem, lub też że po naklejeniu klej przebija. Przy użyciu papieru przezroczystego — klej, zwłaszcza ciemny, nieraz mocno prześwieca.

Do przymocowywania nalepek najpraktyczniej jest używać klejów zimnych, wolnych od kwasów, jasnych i szybko schnących; kleje takie nie wywołują plam i nadają się nawet do papieru bardzo wrażliwego.

Ponieważ zeszyty przygotowuje się zwykle na zapas, należy bacznie uważać na to, by gotowy towar przechowywanym był w miejscach suchych i opakowywanym w suche papiery.

Jedynie przy starannem przestrzeganiu wszystkich warunków powyższych, można osiągnąć dobre skutki przy ciężkiem współzawodnictwie w tej dziedzinie.

Notatki

„Celuloid Polski" Sp. Akc. odbędzie w dniu 7-go lutego 1925 r. o godz. 5 po południu, w lokalu przy ul. Szpitalnej 5 m. 1 w Warszawie, Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego Sp. Akc. w Wilnie podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, iż w niedzielę, dnia 15 lutego 1925 r.

o godzinie 4-tej po południu, w lokalu Sp. Akc. „Papier“ w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 13, odbędzie się Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów „Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego“ Sp. Akc. w Wilnie.

Zwyżka cen na druki pocztowe. Z dniem 1 lutego 1925 r. ustanawia Ministerstwo Przem. i Handlu rozporządzeniem z dnia 5. 1. 25. (Dz. U. R. P. nr. 2 poz. 26) nowe ceny sprzedażne za płatne druki pocztowe i to w następującej wysokości: 1. kartki pocztowe pojedyńcze 1 gr, 2 kartki pocztowe podwójne 2 gr, 3. przekazy pocztowe i zagran. 2 gr, 4. przekazy telegraficzne 2 gr, 5. deklaracje celne 2 gr, 6. blankiety telegraficzne 2 gr, 7. pokwitowania nadawania telegramów 10 gr, 8. spis urzędów pocztowych 3,00 zł, 9. mapy połączeń pocztowych a) dla urzędników 50 gr, b) dla osób prywatnych 2,00 zł. Zmiana rozporządzenia niniejszego z dotychczas obowiązującem polega na podniesieniu cen za powyższe druki pocztowe o cirka 100 procent.

Jarmark międzynarodowy na książkę. Wiosną 1925 roku Florencja będzie siedliskiem jarmarku na książkę, który będzie miał charakter międzynarodowy. Projektodawcy jednocześnie zamierzają zorganizować międzynarodową wystawę szkół drukarskich

Organizacja tej wystawy, obejmującej prace dotyczące wyłącznie książki (studja stronnic, kart tytyłowych, okładek itp.) została powierzoną znanemu dyrektorowi „Risorgimento Grafico“, w Medjolanie, p. Rafaelowi Bertieri, do którego też należy się zgłaszać po wszelkie szczegółowe informacje pod adresem p. Rafael Bertieri — Mialno, Via Tadino, 51.

Licytacja książek. Rozwijające się od r. 1921 Towarzystwo Bibljofilów Polskich w Warszawie rozpoczęło działalność na szerszą skalę. Zorganizowało mianowicie licytacje książek, które odbywają się co sobotę o 7-ej wieczór w kamienicy Książąt Mazowieckich na Starem Mieście. Wstęp na nie mają wszyscy, oprócz handlarzy książek. Przyjmowane są do licytacji nie wyłącznie białe kruki, lecz wszelkie wartościowe książki. Cenę, od której dana książka ma być licytowaną, wyznacza, w porozumieniu ze sprzedającym, specjalna komisja licytacyjna, złożona z członków zarządu Tow. Bibljofilów Polskich.

Licytacje, dzięki kierownictwu swemu oraz poważnej atmosferze, znakomicie przyczyniają się do prawidłowego rozwoju bibljofilstwa i mają to doniosłe znaczenie praktyczne, że miłośnika książek, zarówno sprzedającego jak nabywcę chronią przed zachłannością w osiąganiu zysków zbędnego pośrednika — antykwarjusza.

Odbyły się już dwie licytacje. Na pierwszej, odbytej w dniu 11 października r. ub. sprzedano m. in.: I-sze wydanie „Balladyny“ (Paryż 1839) i Sobieszczańskiego „Historję sztuki w Polsce“; na drugiej, w dn. 19 października r. ub. „Przyczynki do Towiańszczyzny“ (teraźniejszość i przyszłość) I-sze paryskie wydanie „Poezji“ Pola i „Pamiętniki“ Kilińskiego, wydane w oswobodzonej Warszawie w r. 1830.

W Austrji z powodu zmiany waluty ukaże się w połowie stycznia 1925 roku nowa serja znaczków opłaty i dopłaty. Dotychczasowa waluta koronowa zamieniona zostanie na szylingi.

Pierwsza Wielkopolska fabryka kleju w Jarocinie Tow. Akc. uchwaliła 23 grudnia r. b. likwidację.

Wydawnictwa nadesłane.

„Przewodnik Bibljograficzny“, miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarjów, jako też czytających i kupujących książki, założony w r. 1878, wydawany przez Bibljotekę Zakładu Narodowego im. Osolińskich we Lwowie, wyszedł zeszyt 12 serji II. tomu V.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.